

Umiłowani bracia i siostry! Członkowie Ruchu Apostolatu Emigracyjnego. W Święto Patronalne RAE nasze myśli i serca kierują się ku Chrystusowi Królowi. Pragniemy, aby na progu Trzeciego Tysiąclecia Chrześcijaństwa On sam uczył nas wypełniać nasze chrześcijańskie i apostołskie powołanie.

1. Chrystus Król

a. Królestwo Boże jest nazwane Królestwem Chrystusa. Bo właśnie On to Królestwo zrealizował. Kiedy Św. Cyprian pytał retorycznie: "Czyż był taki czas, kiedy Bóg nie królował?" Owszem, zawsze królował. Królestwo Chrystusowe jest odwieczne. Z racji swego Bóstwa Chrystus jest współistotny Ojcu. Bóg zaś jest Panem historii. Jego Królestwo jest i będzie Królestwem wiekuistym.

Z racji jednak na swe Człowieczeństwo Jezus Chrystus objawił siebie jako Tego, który ustanawia Królestwo Boże w dziejach ludzkich. Rozpoczynając swe mesjańskie posłannictwo Jezus zapowiedział: "Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże" (Mk 1, 15). On to Królestwo zrealizował całym swoim życiem. Wtedy, gdy akceptował i spełniał w sobie całą wolę Ojca. Nic nie zostało tu nie wypełnione. Owszem, wszystko zostało spalone w całopalnej ofierze posłuszeństwa. Znakiem tego jest Krzyż. Właśnie Krzyż jest tronem królewskim Chrystusa. Jest on znakiem tryumfu jedynego Zbawiciela świata. Dla nas zaś Krzyż jest drogą, którą dążymy do współkrólowania z naszym Panem.

Wszystkie tajemnice Jezusa: Epifania, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie, to święta Chrystusa Króla. Dzisiejsza Uroczystość jeszcze raz - w pewnej syntezie - ukazuje nam Chrystusa jako Tego, który przez swą drogocenną Krew wysłużył nam Królestwo Boże.

b. Jakie jest to Królestwo? Ono nie jest z tego świata. Ono jest "na tej ziemi", ale ?nie z tej ziemi". Ma ono bowiem charakter duchowy. Rozwija się w świecie, ale swój ostateczny cel znajduje dopiero w niebiosach.

Jezusowe Królestwo jest Królestwem prawdy i życia, Królestwem łaski i świętości, Królestwem miłości, sprawiedliwości i pokoju. Ta "cała Pełnia" - jak mówi św. Paweł - "zamieszkała w Nim", czyli w Jezusie (Kol 1, 19). Chrystus w pełni i definitywnie zrealizował Królestwo Boże. On jest więc naszym Królem i naszym Królestwem (Basilea).

To Królestwo jest bliskie, jest "pośród nas" (Mk 1, 15). A przecież ono musi do nas ciągle

przychodzić, wśród nas się objawiać. Bo my jesteśmy jeszcze dalecy od prowadzenia życia zgodnego z wolą naszego Króla. Stąd Chrystus uczy nas codziennie wołać: "Przyjdź Królestwo Twoje" (Mt 6, 10). Nakazuje nam też szukać tego Królestwa: "Starajcie się najpierw o Królestwo Boże" (Mt 6, 33). Te polecenia Chrystusa ludzkość będzie wypełniać tak długo, aż to Królestwo osiągnie swą pełnię. Stanie się to w eschatycznej wieczności. Tam Chrystus uroczyście ofiaruje Ojcu swoje Królestwo. Nastanie wiekuiste Królestwo Trójjedynego. Tam jest też miejsce przygotowane dla nas.

2. Zasięg Królestwa

a. A tu na ziemi, gdzie jest Chrystusowe Królestwo? Największym jego polem jest świat. Przez swe Wcielenie i Odkupienie Jezus jest Zbawicielem Wszechświata i człowieka. On jest prawdziwym Królem wszelkiego stworzenia.

Św. Augustyn przypominał chrześcijanom: Jezus Chrystus zawsze królował na ziemi. Czynił to 'od samego założenia świata'. Przecież świat został przez Niego stworzony i odkupiony.

Cząstki Drzewa Krzyża ?rozeszły się już po całym świecie" (św. Cyryl Jerozolimski).

A jednak do tego świata, który "jest w złym położony" (1 J 5, 19), ma przyjść Królestwo Jezusowe. Bo świat nie poznał jeszcze i nie uznał Chrystusa. On woła: "Nie chcemy, ażeby Ten królował nad nami" (Łk 19, 14). Wielkie rzesze ludzkie wciąż wołają: nie chcemy Ewangelii, nie chcemy przykazań, nie chcemy Krzyża, nie chcemy Kościoła. Litania owych "nie chcemy" jest długa. I to wskazuje, że świat potrzebuje przede wszystkim jednej rzeczy: wyzwolenia z grzechu.

Wiedział o tym św. Paweł i dlatego wbrew światu wołał: "oportet illum regnare" - trzeba, aby On królował (1 Kor 15, 25). Trzeba gorącej modlitwy za świat, aby otworzył drzwi Chrystusowi do wielu narodów, do kultur, do polityki, ekonomii, a zwłaszcza do ludzkich serc.

Dziś konieczna jest pozytywna praca nad rozwojem Królestwa Bożego na ziemi. Trzeba "wszystko odnowić w Chrystusie" (Ef 1, 10). Cały wszechświat ma być skierowany ku Chrystusowi. Trzeba niejako "uchrystusować świat". Tak, aby nikt i nic nie było wyjęte spod

królewskiej władzy naszego Pana.

b. Drugim polem Królestwa Bożego jest Kościół. To jest pole uprzywilejowane. Chrystus już króluje w Kościele. Czyni to przez swoje Słowo (Objawienie), przez Sakramenty święte, a zwłaszcza przez działanie Ducha Świętego. A jednak również Kościół musi nadal szukać Królestwa. Potrzebna jest mu bowiem wielka świętość moralna. Cały Lud Boży ma stać się tym, kim być powinien: królewskim kapłaństwem, ludem świętym, światłem na świeczniku, zaczynem odnowy świata, miastem na górze położonym.

Autentyczni chrześcijanie chcą więc świadomie rozszerzać Królestwo Jezusowe w swych wspólnotach. Oni proszą: Chryste, bądź Panem całej wspólnoty Kościoła!

3. Królestwo w nas

a. Przebogata jest rzeczywistość Królestwa Chrystusowego. Najgłębiej realizuje się ona w człowieku. Jezus powiedział: "Królestwo Boże jest w was" (Łk 17, 21). Polem poszukiwania

tego Królestwa jest nasze życie. Cóż to oznacza? To, że szukanie tego Królestwa trzeba zacząć od siebie. Ono ma być w nas, w naszym sercu. A czy tam jest? Na ile jest? Odpowiedzi udziela nam św. Paweł: "Niechże grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele" (Rz 6, 12). Tam, gdzie panuje grzech - misterium iniquitatis - tam nie ma Królestwa Bożego. Królestwo grzechu wyklucza Królestwo Jezusowe. "Każdy grzesznik podlega władcy tego świata" (Orygenes). W nim rządzi grzech.

Królestwo Boże rozpoczyna się więc tam, gdzie w nas kończy się królestwo grzechu. Bóg zagarnia nas wtedy dla siebie. On przebywa w człowieku sobie oddanym. W nim zamieszkuje i obdarza go bogactwem swej łaski. I wtedy Chrystus rzeczywiście jest Królem ludzkiego serca.

b. Nasz Pan tego właśnie pragnie, aby mógł stać się Królem naszych serc. Trzeba więc, aby On - we współpracy z nami - opanował wszystkie nasze władze. Nasz umysł ma być olśniony Bożą prawdą. Nasza wola ma coraz pełniej zjednoczyć się z wolą Najwyższego. Nasze serce ma zawsze sycić się Bożą miłością. Nasze ciało ma być rzeczywiście świątynią Ducha Świętego. Całe nasze jestestwo ma stać się przestrzenią Królestwa Chrystusowego.

Każdy z nas może w ten sposób stać się "alter Christus" - drugim Chrystusem, a poniekąd "ipse Christus", czyli samym Chrystusem. Całe życie chrześcijanina jest wówczas realizowaniem Jezusowego Królestwa. Tak w nas, jak i wokół nas. Trzeba przy tym pamiętać, że istotą i streszczeniem tego Królestwa jest miłość. Właśnie miłość jest też pierwszym i najważniejszym prawem Królestwa Bożego.

4. Pośłańcy Króla

a. Chrystus Król posyła swych uczniów na cały świat, aby tam stawali się narzędziami realizacji Królestwa Bożego. Każdy chrześcijanin, godny tego imienia, jest apostołem, czyli posłanym. Nasz Król jest bowiem obecny w nas. On promieniuje w nas i przez nas. Promieniuje swą prawdą, miłością i łaską.

Człowiek oddany swemu Panu może powiedzieć: moje modlitwy, wysiłki, cierpienia nie są wyłącznie moimi. One w znacznym stopniu są też zakomunikowane innym. Tak więc ja - my jesteśmy przedłużeniem życia i dzieła Chrystusowego.

Nasze bycie z Chrystusem (esse in Christo) jest nie tylko 'moją sprawą prywatną'. Chrystus jest obecny w nas, aby przez nas był obecny w Kościele i w świecie. Nasza osobista komunikacja z Chrystusem przyjmuje wymiar społeczny, misyjny, uniwersalny.

b. Przeróżne są formy współpracy z Jezusem w rozszerzaniu Jego Królestwa. Najważniejsze jest tu świadectwo życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin jest "królem" przez to, że panuje nad swymi namiętnościami. Jego królewskość okazuje się przez panowanie nad sobą zgodnie z zasadami prawa Bożego.

Człowiek, który całym sercem kocha swego Pana, woła w swej duszy nieustannie: 'Przyjdź Królestwo Twoje!' Ta prośba jest przedmiotem jego gorących pragnień. Kto zaś szczerze woła: 'Przyjdź Królestwo Twoje', ten od razu dodaje: "Bądź wola Twoja". Pragnienie Królestwa Bożego łączy się bowiem zawsze z oddaniem się do dyspozycji swego Pana. Taka szczerza i głęboka modlitwa jest potęgą bez granic, jest 'dźwignią, która podnosi cały świat' (św. Teresa od Dz. Jezus).

Apostołami Chrystusa w szczególny sposób są ludzie cierpiący, o ile swoje udręki i cierpienia przyjmują oraz ofiarują Bogu z miłością. Wielu z nich, także z naszego Ruchu, składa całe swoje życie za sprawę szerzenia Królestwa Bożego.

Królować - to służyć! Jeśli Jezus Chrystus króluje w naszych sercach, to nie będziemy nikomu szkodzić, ale będziemy innym służyć. Będziemy to czynić zwłaszcza wobec tych najuboższych, do których zaliczani są emigranci. Nasza codzienna praca i służba jest wówczas daniem świadectwa o naszym Królu.

Obok świadectwa osobistego potrzebne jest też świadectwo wspólnotowe. W dobie nowej ewangelizacji każda wspólnota chrześcijańska: rodzina, ruch, parafia, diecezja, powinna rozszerzać granice miłości aż po krańce ziemi. Promieniowanie apostolskie wspólnoty jest z reguły potężniejsze od działania jednostki.

5. Patron RAE

a. Stale, a zwłaszcza dziś, uwielbiamy Chrystusa Króla, który jest Patronem Ruchu Apostolatu Emigracyjnego. Jest nim nie przypadkowo. Przez swe Wcielenie Jezus Chrystus ukrył swój Majestat królewski. Uniżył samego siebie. Utożsamiał się z najuboższymi, w tym także z emigrantami. Parokrotnie mówił: „byłem przybyszem” (Mt 25, 35-43). Pomoc emigrantom nasz Pan, będąc niezrównanym przykładem Emigranta (Dyrektorium RAE, nr 11), uznał za sprawdzian miłości i za kryterium sprawności chrześcijanina do wejścia w bramy Królestwa Niebieskiego.

Nasz Król zna los każdego emigranta. Zna też niedolę naszych Rodaków, licznie rozproszonych w świecie (15 mln. osób). Wszelkie duchowe, moralne czy materialne nędze naszych zagranicznych Braci i Sióstr ranią Jego najczulsze Serce. Dlatego On sam - Chrystus Król - woła do nas słowami Sługi Bożego Kard. A. Hlonda: "Na wychodźstwie polskie dusze giną!" Nikt z nas nie może być obojętny na to wołanie.

b. Duch Święty, który jest Duchem Jezusa, udzielił nam, członkom RAE, specjalnego charyzmatu apostołstwa emigracyjnego. Bóg ufa nam i liczy na nas. Chrystus pragnie, abyśmy

niezgłębione bogactwa Jego Serca zanosili naszym Rodakom - emigrantom. W ten sposób mamy konkretnie przyczyniać się do rozszerzania Królestwa Bożego w wielu krajach świata.

Drodzy Przyjaciele - Członkowie RAE - jakże wzniosłe i piękne jest nasze powołanie apostołskie. Czy staramy się je wypełnić? Sam Chrystus przypomina nam, że na łaskę powołania odpowiada się osobistym wysiłkiem. Tylko "gwałtownicy" zdobywają Królestwo Boże (Mt 11, 12).

Z naszej strony niezbędna jest troska o własne uświęcenie. Bo świętość ma to do siebie, że uświęca wszystko, co znajduje się dokoła. Serce uświęcającego się apostoła nie jest zamknięte, suche i twarde. Ono jest szczere i otwarte, zamieszkałe przez prawdę i miłość. Ono jest "ołtarzem Boga", miejscem Jego obecności i ogniskiem, którego energia przenika cały świat.

W czasach, które idą, Kościół pragnie widzieć członków ruchów katolickich jako "apostołów nowego tysiąclecia". Mamy więc być znakiem odnowy duchowej, szkołą kształtowania sumień,

znakiem odradzania się życia wspólnotowego, znakiem odkrywania misji i charyzmatu ludzi świeckich, a także znakiem nowego dynamizmu ewangelizacyjnego. Przez nasze zaangażowanie apostołskie mamy kształtować życie społeczne w naszej Ojczyźnie, a równocześnie mamy przyczyniać się do rozwoju apostołatu w kierunku międzynarodowym.

Niechaj Chrystus Król błogosławi nam w wypełnianiu naszych zadań. Niech Jego Duch nas oświeca, umacnia i prowadzi. Niech Najświętsza Maryja, Matka Jezusa i nasza, nas wspiera.

Poznań, 26.11. 2000 r. w uroczystość Chrystusa Króla

Ks. dr Józef Bakalarz TChr